

# Sarcast, Tydzień

Nadajesz sobą powód  
powód by żyć  
wypełniam tobą ciało, krew  
cały mistycyzm bogów rozpruwa mózg  
lubię ten narkotyczny stan  
jak opium działa na mnie  
twoje hipnotyczne tempo  
zdążyłem już oszaleć  
wypalasz w sercu piętno

wyjedźmy gdzieś na tydzień  
poczuć bród na skórze  
nie robić nic  
zerwijmy się przed świtem  
pożyć sobą, głębiej powdychać pył

kryję złą bestię w sercu  
wśród innowierców musze z tym żyć  
miłość jak forsa  
to władza i wojna  
rozpala dusze, truje krew

dajesz mi wolność sobą  
budzisz demona  
mogę z nim żyć  
miłość do granic  
jak podróż przez nałóg  
zostaje po nas kurz i pył  
zrozum mnie  
mam obsesje na twoim punkcie  
wypełniasz w moim sercu pustkę  
jak ciało trumnę  
odetnij się  
a nie dłużej niż sekundę  
sama będziesz musiała umrzeć  
żeby zabić smutek  
dlaczego życie z tobą jest takie trudne  
co?  
udajesz niedostępną  
grasz sukę masz tupet  
ruszmy z miasta nad jezioro zakończyć kłótnie  
i spieprzyć sobie popołudnie

wyjedźmy gdzieś na tydzień  
poczuć bród na skórze  
nie robić nic  
zerwijmy się przed świtem  
pożyć sobą, głębiej powdychać pył  
/2x

---

„Tydzień” to singel zwiastujący kolejną, po albumie zatytułowanym „Synu Słońca”, płytę

„Teledysk opowiada historię opartą o relację damsko-męską i dwa możliwe scenariusze wyja